



# „Sprawa Pawła Esteraga“

## w Państwowym Starym Teatrze

**WYBITNY** pisarz węgierski **ALEKSANDER GERGELY** umiejscowił akcję swej sztuki „SPRAWA PAWŁA ESTERAGA“ (wystawionej ostatnio na dużej scenie STAREGO TEATRU w potoczystym i wyrazistym potokadzie **RYSZARDA ORDYŃSKIEGO**) w Budapeszcie na rok przed wybuchem drugiej wojny światowej. Panował wtedy na Węgrzech faszyzmska klika, czerpiąca swe wzory z hitleryzmu, osaczająca kraj terrorem i zwalczająca z okrucieństwem najmniejszą przejaw wolnej myśli.



Stanisław Zaczek jako Paweł

Nie było dnia, żeby więzienia nie zapelniały się nowymi ofiarami przemocy, nie było dnia, żeby bohaterowie postępu, członkowie partii komunistycznej i ich sympatycy, nie ginęli w torturach i egzekucjach. Przemoc ta jednak nie tylko nie

osłabiała nurtu walki o wolność i postęp, lecz — przeciwnie — wzmożła go jeszcze. Autor przedstawia dwa światy: ten wolny, chociaż w niewoli faszystowskiej przemocy, świat komunistów — i świat reakcji, idący od zbrodni do zbrodni. Przeciwnością cicha bohaterstwo prześladowanych i ginących, a przez to zwyciężających dla najświętszej idei — i rzekome bohaterstwo dla koniunktury, dla kariery, prowadzące do upodlenia i klęski.

Sztuka Gergely'ego przechodzi od obrazu do obrazu przez coraz zsilniejsze wstrząśnienia, napięcie wyrasta. Niewątpliwą wagą interesującej ten i pożytecznej sztuki jest system fotomontażowy jej konstrukcji, pewna jakby filmowa niedoskonałość scenicznego warsztatu.

Reżyseria powinna może wyglądać te twardziny i powiązać zbyt poszarpane wątki, jak również stosować zbyt drastyczne sceny, zachowując realistyczny umiar, który by silnie podkreślił szlachetny moral sztuki. **IRENA BABEL** nie uwzględniła jednak tych elementów w swojej pracy, którą

poza tym przeprowadziła starannie, barwnie, żywo, nadając doskonały rytm całości ośmiu scen, z jakich składa się sztuka i bardzo trafnie rysując linię podziału pomiędzy dwoma przeciwstawnymi obozami. Pomocą dramaturgią



Jerzy Fitio jako świadek Csek



Eugeniusz Fulde jako Kovacs

był dla reżysera **ZBIGNIEW KRAWCZYKOWSKI**. Znakomite wnętrza restauracji, pokoju w mieszczanckiej willi, gabinetów śledczych i więzienia skomponował **ANDRZEJ PRONASZKO**. Sprzeczałbym się jedynie o scenerię uliczną, która nie czyniła wrażenia ulicy, jak również o napis świetlny po polsku „Garaze“, co najmniej zadziwiający w Budapeszcie... (Nie ma on bowiem nic wspólnego z prawem umowności scenicznego, na podstawie którego wszyscy Węgrzy w tej sztuce mówią oczywiście po polsku!). Są to jednak drobniarzi w bardzo dobrej całości.

Do tej wysokiej klasy całości przyczyniają się artyści, a przede wszystkim **Bednarska**, **Fulde** i **Zaczek**. Świetna, wstrząsająca kreacja **MARII BEDNARSKIEJ** jako nieugiętej matki bohatera sztuki, komunisty skazanego na śmierć, zasługuje na pilną obserwację i szczerze uznanie. **EUGENIUSZ**

**FULDE** kapitalnie stworzył postać małego, słabego, nikczemnego mieszczucha — dla kariery i odznaczenia stacza się on na dno do nosicielstwa, na które jeszcze ma duże usprawiedliwienie w swoim płaskim i zakłamanym sumieniu. Kapitalnie cieniował **Fulde** stopnie tego załamania się, przebliski świadomości zła i nędzne wymówki przed sobą i przed własną ofiarą, jakimi stara się wybielić swój postępek ten typowy przedstawiciel mieszczaństwa, w którego osobie oskarża autor sztuki całą tę klasę o pomaganie i sprzyjanie faszyzmowi w ślepej i bezmyślnej obawie przed każdym krokiem w kierunku postępu i wolności.

Bohaterskiego bojownika komunizmu, który mimo tortur, aż do śmierci zachowuje miłozenie i nie przyznaje się do swego nazwiska, ażeby chronić przez to swoich to-



Stefan Rydel jako major



Maria Bednarska jako mateczka

warzysz i archiwa partii, gra **STANISŁAW ZACZYK** z godnym podkreślenia umiarem, bez przerysowania oddając ból i fizyczne osłabienie jako kontrast do niepokonalnej siły ducha, która z postaci tej czyni symbol oddania się

wielkiej sprawie ponad życie i poprzez śmierć.

Bardzo piękną linią wypunktował **WŁODZIMIERZ MACHERSKI** kreowaną przez siebie postacią dziennikarza — komunisty. Dobrą sylwetkę jego towarzysza w walce dał **WIKTOR SADECKI**. **WAJCŁAW NOWAKOWSKI** jako radca policji politycznej doskonale cieniował udaną uprzejmość, maskującą brutalność i wybuchy okrucieństwa i bezwzględności, które **STEFAN RYDEL**, jako major sądu wojskowego, potraktował nieco przesadnie, stwarzając przez to po-



Włodzimierz Macherski jako redaktor



Wiktor Sadecki jako Jerzy

stać właściwie mało zrozumiałą. Wyraźnie zarysowali się w drobnym epizodzie **JERZY FITIO** i **ROMAN WÓJTOWICZ**. Brak miejsca nie pozwala na wymienienie trzynastu artystów dopełniających obsady, z których prawie wszyscy wywiązują się z drobniejszych ról dobrze lub poprawnie. Dodać należy, że kilka ról jest dublowanych — m. in. w następnych spektaklach gra Pawła Esteraga **JERZY KALISZEWSKI**.

Sztuka ma zapewnione powodzenie. Słusznie się ono jej należy — tak ze względu na wartości ideologiczne jak też na jej doskonałe wykonanie na krakowskiej scenie, **WITOLD ZECHENTER**.

ECMO KRAKOWA 1951